PR

Cena numeru 3 zł

GŁOS CHŁOPSKI

ROK IV | ŁÓDŹ, PIĄTEK, DNIA 3 WRZEŚNIA 1948 R. | [242] | Nr 240 (1174)

Związek Radziecki w żałobie

na wieść o śmierci Andrzeja Zdanowa – bohatera obrony Leningradu, budowniczego socjalizmu i niezłomnego szermierza pokoju

MOSKWA (PAP). Środowa prasa radziecka ukazała się w żałobnej szacie dając wyraz głębokiemu smutkowi, jaki ogarnął cały kraj na wieść o zgonie Andrzeja Żdanowa, jednego z budowniczych partii komunistycznej i państwa radzieckiego. Na pierwszych stronach widnieją komunikat CK WKP (b) i rady ministrów ZSRR o zgonie A. Żdanowa, nekrolog z podpisami generalissimusa Stalina, ministra Mołotowa i innych kierowniczych osobistości partii komunistycznej i rządu, kondolencje organizacyj partyjnych i społecznych Moskwy i Leningradu, ministerstwa sił zbrojnych ZSRR, centralnych komitetów partyj komunistycznych i rad ministrów Ukrainy, Białorusi, Azerbejdżanu, Łotwy i Estonii, wszechzwiązkowej rady centralnej związków zawodowych, prezydium rady najwyższej RSFRR, prezesa akademii nauk ZSRR — Wawiłowa oraz od wielu innych organizacyj i osobistości.

Doniesienia o zebraniach żałobnych, jakie odbyły się w Moskwie, Leningradzie, Kalininie, Gorkim, Stalinie oraz w innych miastach i na wsi stwierdzają, że boleść jaka ogarnęła cały kraj, jeszcze mocniej jednoczy wszystkich obywateli w zwartą rodzinę.

Poza Moskwą szczególnie ciężko odczuł zgon A. Żdanowa — Leningrad, gdyż z imieniem zmarłego związane są liczne chlubne wspomnienia z dziejów tego miasta. Widownią szczególnie wzruszających manifestacji żałobnych było też miasto Gorki, gdzie A. Żdanow przeszło 10 lat kierował miejscową organizacją partyjną.

PRZYCZYNY ZGONU A. ŻDANOWA

MOSKWA (PAP). Grupa lekarzy, pod których pieczą znajdował się zmarły sekretarz KC WKP (b) A. Żdanow, opublikowała komunikat podający przyczyny jego zgonu.

Komunikat stwierdza, że śmierć A. Żdanowa nastąpiła na skutek paraliżu serca, któremu towarzyszyły znaczne wycieki w płucach. Zmarły od wielu lat cierpiał na wysokie ciśnienie krwi, skomplikowane ciężką sklerozą żył. W ciągu ostatnich kilku lat A. Żdanow miewał częste ataki angina pectoris oraz astmy serca.

KONDOLENCJE PARLAMENTU CZECHOSŁOWACKIEGO Z POWODU ŚMIERCI A. ŻDANOWA

PRAGA (PAP). Przewodniczący czechosłowackiego zgromadzenia narodowego dr Oldrich, wysłał do Rady Najwyższej w Moskwie telegram z kondolencjami z powodu zgonu Andrzeja Żdanowa w którego osobie — jak stwierdza telegram — **bratni Związek Radziecki traci jednego ze swych najwybitniejszych mężów stanu i współpracowników Generalissimusa Stalina.**

Depesza Komitetu Centralnego PPR

WARSZAWA PAP. — Na wiadomość o śmierci członka Biura Politycznego i sekretarza Centralnego Komitetu WKP(b) oraz posła do Rady Najwyższej ZSRR generała - pułkownika Andrzeja Aleksandrowicza Żdanowa — KC PPR wysłał do Centralnego Komitetu Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej bolszewików depeszę następującej treści:

DO CENTRALNEGO KOMITETU WSZECHZWIĄZKOWEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ BOLSZEWIKÓW.

Wstrząśnięci do głębi śmiercią tow. Andrzeja Żdanowa, członka Biura Politycznego i sekretarza WKP(b) wraz z Wami chylimy w żałobie głowy nad grobem jednego z czołowych budowniczych Partii Komunistycznej i Związku Radzieckiego, bohatera obrony Leningradu, wybitnego teoretyka marksistowskiego, bojownika o wolność ludu, bezgranicznie oddanego sprawie socjalizmu.

W szeregach naszej partii zachowamy na zawsze pamięć o Towarzyszu Żdanowie jako płomiennym rewolucjoniście, który położył nieocenione zasługi dla pogłębienia solidarności międzynarodowego ruchu robotniczego oraz w walce o trwały pokój przeciw imperializmowi.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ.

DALSZE ROZMOWY 4 gubernatorów w BERLINIE

LONDYN (obsł. wł.) — Wczorajsza kolejna narada czterech gubernatorów stref okupacyjnych — poprzedzona została konferencją ekspertów czterech mocarstw.

Agencja Reutera donosi, że czterej gubernatorzy nie są uprawnieni do podejmowania żadnych decyzji, ale do sformułowania zaleceń i przekazania ich swym rządom.

Komisje ekspertów finansowych, transportu i handlu międzystrefowego złożą jeszcze dziś swoje sprawozdania na naradzie czterech gubernatorów w Berlinie.

Spadek marki Claya

BERLIN (PAP). W związku z zapowiedzią zebrania czterech gubernatorów wojskowych dla rozwiązania problemu walutowego, nastąpił **szybki spadek kursu marki zachodnio-niemieckiej na berlińskim wolnym rynku.** Podczas gdy we wtorek za jedną markę zachodnio-niemiecką, handlarze dawali jeszcze 3 marki 50 fenigów w walucie wschodniej, w środę ofiarowano już za jedną markę zachodnią tylko 2 marki 50 fenigów i nie znajdowano odbiorców.

BERLIN PAP. — Agencja DPD donosi, że z dniem 1 września zostały obniżone racje kawy, cukru i tłuszczów dla Amerykanów w Berlinie.

Plan pogrzebania niezawisłości Francji

Schuman zapowiada kontynuację polityki uległości wobec giełdziarzy amerykańskich

PARYŻ (PAP). Po dłuższej debacie Zgromadzenie Narodowe w nocy z wtorku na środę udzieliło Robertowi Schumanowi tzw. inwestytury 322 głosami przeciwko 183, upoważniając go tym samym do utworzenia nowego rządu.

Nadzwyczajne posiedzenie zgromadzenia rozpoczęło się we wtorek w godzinach wieczornych w napiętej atmosferze. Kandydat na premiera Robert Schuman wygłosił przemówienie, w którym podkreślił powagę finansowej i gospodarczej sytuacji kraju. Rzucił on znane już z wystąpień swych poprzedników hasło „ratunku franka". Stwierdzając, że ceny rosną w zastraszający sposób, Schuman oświadczył, że będzie dążył do zachowania siły nabywczej ludności, wypowiedział się jednak równocześnie przeciwko „nominalnej podwyżce płac". Z dalszych wywodów Schumana wynikało że zamierza on realizować podobnie drastyczny program gospodarczy i finansowy co i poprzedni obalony właśnie gabinet.

Oznajmił on m. in., że jest zwolennikiem środków, które przygotował Reynaud, minister finansów w poprzednim rządzie, oraz Jean Biondi, sekretarz stanu do spraw urzędników państwowych. Różne zarządzenia fiskalne mają złagodzić groźbę deficytu w wysokości 80 miliardów franków i zapobiec katastrofie inflacji. Francja — jak zaznaczył Schuman — powinna dążyć do utrzymania swego eksportu redukując jego ceny na rynku światowym.

Wywody Schumana w sprawie polityki zagranicznej zawierały wzmiankę o rozmowach moskiewskich, w których Schuman widzi oznaki postępu w kierunku osłabienia napięcia. Po ogólnikowych frazesach na temat „tradycji misji pokojowej Francji" i o „zacieśnianiu więzów między narodami" Schuman zapowiedział dalej, że **jego rząd będzie w dalszym ciągu czynnie popierał koncepcje „parlamentu europejskiego".**

Co się tyczy Niemiec, kandydat na premiera wywodził, że rząd francuski żądając „gwarancji bezpieczeństwa", będzie nadal popierał włączenie Niemiec do programu tzw. odbudowy europejskiej czyli do planu Marshalla.

W debacie zabrał głos w imieniu partii komunistycznej **JACQUES DUCLOS, który potępił dawną politykę Roberta Schumana, jako ministra spraw zagranicznych i jego program jako kandydata na premiera oraz oskarżył go, że chce jeszcze bardziej podporządkować Francję imperializmowi anglosaskiemu.**

W imieniu SFJO Guy Mollet sformułował szereg warunków udzielenia poparcia rządowi.

O pomyślnym chwilowo dla Schumana wyniku głosowania zadecydowało ostatecznie stanowisko radykałów, którzy poparli kandydata na premiera.

Ucieczka quislingowca

OSLO (PAP). Policja norweska wezwała przez radio publiczność do pomocy w poszukiwaniach niejakiego Sofusa Stoerena, Fina z pochodzenia, który podczas okupacji niemieckiej był w sprawach polityki zagranicznej doradcą Quislinga. Stoeren miał właśnie stanąć przed sądem, skorzystał jednak z tego, że pozwolono mu opuścić więzienie i przebywać na wolnej stopie ze względu na „stan zdrowia". Stoeren miał codziennie meldować się telefonicznie w policji. Ostatnio telefony nagle ustały z czego policja wywnioskowała, że Stoeren zbiegł. Dotychczas nie natrafiono na jego ślad.

Anglia błaga Kanadę o pożyczkę

LONDYN PAP. Brytyjski minister gospodarki sir Stafford Cripps, przybył do Ottawy 1 września w drodze do Waszyngtonu na posiedzenie Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Monetarnego. Podczas wizyty w Ottawie, Cripps ma omówić z rządem kanadyjskim kwestię odmrożenia reszty pożyczki kanadyjskiej dla Wielkiej Brytanii w sumie około 60 milionów funtów szterlingów. Na porządku dziennym rozmów są również kwestie zakupu przez Wielką Brytanię surowców kanadyjskich oraz zwiększenia eksportu brytyjskiego do Kanady.

Andrzej Żdanow

W Moskwie ogłoszono we wtorek komunikat następującej treści:

Centralny Komitet Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej (bolszewików) i Rada Ministrów ZSRR z wielkim żalem zawiadamia partię i rzesze pracujące Związku Radzieckiego, że dnia 31 sierpnia o godzinie 3-ej minut 55 zmarł po ciężkiej chorobie wybitny działacz naszej partii i państwa radzieckiego, członek Biura Politycznego Centralnego Komitetu WKP(b), sekretarz Centralnego Komitetu WKP(b), poseł do Rady Najwyższej ZSRR, generał-pułkownik Andrzej Aleksandrowicz Żdanow.

Zgon tow. Żdanowa wiernego syna partii Lenina - Stalina, który poświęcił całe swe życie służbie na rzecz wielkiej sprawy komunizmu, stanowi niezmiernie ciężką stratę dla partii i całego narodu radzieckiego. W osobie tow. Żdanowa, partia straciła wybitnego teoretyka marksizmu, jednego z najbardziej utalentowanych propagatorów wielkich idei Lenina - Stalina, jednego z czołowych budowniczych partii i państwa radzieckiego.

Wierny uczeń i współpracownik wielkiego Stalina, tow. Żdanow, dzięki swej niestrudzonej działalności dla dobra ojczyzny radzieckiej, swemu bezgranicznemu oddaniu sprawie partii Lenina - Stalina, pozyskał gorącą miłość ze strony partii i rzesz pracujących kraju ojczystego.

Życie Andrzeja Aleksandrowicza Żdanowa, który całą swą niespożytą energię poświęcił sprawie budownictwa komunizmu, będzie przykładem dla rzesz pracujących naszej Wielkiej Ojczyzny Radzieckiej.

Sytuacja w Jerozolimie nadal napięta

LONDYN PAP. — Jak donoszą z Damaszku generał Aage Lundstroem, szef sztabu rozjemcy ONZ Bernadotte'a stwierdził, że Bernadotte wezwał go telegraficznie do uczynienia wszelkich wysiłków dla przywrócenia pokoju w Jerozolimie.

W razie niepowodzenia tych wysiłków sprawa ma być przekazana Radzie Bezpieczeństwa. Jak stwierdził generał Lundstroem, podczas jego wizyt w Tel-Avivie i Kairze zarówno rząd Izraela jak i rząd egipski zgodziły się na wycofanie swych sił zbrojnych z Jerozolimy i na ustanowienie „ziemi niczyjej" na około miasta.

W praktyce jednak nie uczyniono dotąd nic w tym kierunku. Linie żydowskie i arabskie w Jerozolimie zazębiają się tak bardzo, że nie ma tam miejsca na żadną „ziemię niczyją".

Wzburzenie wśród robotników brytyjskich

z powodu wzrastających kosztów utrzymania

LONDYN PAP. Koła rządowe są poważnie zaniepokojone wzrastającym napięciem w łonie związków zawodowych w miarę zbliżania się daty otwarcia kongresu TUC 6 września. Istnieje obawa, że tym razem przywódcy związkowi nie zdołają powstrzymać nacisku mas robotniczych doprowadzonych do skrajnego zniecierpliwienia z powodu wzrastających kosztów utrzymania, i że pod tym naciskiem **kongres związków zawodowych będzie musiał wycofać swe poparcie dla rządowej polityki zamrożenia płac robotniczych jeżeli rząd Partii Pracy nie zdobędzie się na radykalne posunięcia w celu zredukowania cen i zysków przedsiębiorców.**

Kapitał amerykański pożera kolonie brytyjskie

Apetyt USA na kauczuk malajski i metale Rodezji przybiera na sile

LONDYN PAP. — Z ostatnich posunięć amerykańskich na terenie Wielkiej Brytanii wynika niedwuznacznie, że Stany Zjednoczone zamierzają opanować gospodarczo kolonie brytyjskie. Mają one inwestować tam swe kapitały i jednocześnie będą wywoziły surowce kolonialne w ramach zobowiązań brytyjskich w zamian za „pomoc" marshallowską.

W Londynie znajduje się obecnie mr. Evan Just, szef amerykańskiego wydziału surowców strategicznych, który prowadzi rozmowy z rządem brytyjskim. Po zakończeniu rozmów grupy technicznych ekspertów amerykańskich opracują *przemysłowy przegląd kolonii brytyjskich, które mają być eksploatowane przez kapitał amerykański.* Jak oświadczył Just w Londynie, zamierza on wysłać w najbliższym czasie do kolonii brytyjskich techniczne komisje amerykańskie, ażeby „dopomóc" w rozwoju produkcji w koloniach. W pierwszym rzędzie Ameryka zamierza położyć rękę na produkcję *kauczuku na Malajach oraz na produkcję ołowiu, miedzi i cyny w północnej Rodezji.* Są to surowce najpilniej potrzebne Stanom Zjednoczonym. Plany amerykańskie wobec kolonii brytyjskich są bardzo szerokie. Przewiduje się m. in. *utworzenie całkowicie nowych stref produkcyjnych, odpowiadających interesom USA.* Amerykańska komisja surowców strategicznych zakupuje już od Wielkiej Brytanii, w ramach jej zobowiązań marshallowskich brytyjskie *zapasy kauczuku i manganu.*

Kat Oświęcimia skazany na śmierć

KRAKÓW (PAP). Sąd Okręgowy w Krakowie skazał na karę śmierci i konfiskatę mienia zbrodniarza wojennego Wernera Haendlera — blockführera z Buchenwaldu, późniejszego kierownika kuchni obozowej w Oświęcimiu.

Skazany ma na sumieniu życie wielu więźniów, których **osobiście zamordował lub nieludzkim prześladowaniem doprowadził do popełnienia samobójstwa.**

Prowokacyjny wybryk policji USA

MOSKWA PAP. — Jak donosi z Berlina agencja TASS, 27 sierpnia br. patrole amerykańskiej policji wojskowej na dwóch samochodach „Willys" i trzech motocyklach wtargnęły na teren sektora radzieckiego w pobliżu „Schlesischer Bahnhof" i ostrzelały radziecki samochód wojskowy, w którym znajdowała się grupa radzieckich oficerów i żołnierzy. Sierżant armii radzieckiej Szilenko został ciężko ranny. W związku z tym prowokacyjnym wypadem amerykańskiej policji wojskowej, p. o. komendanta głównego radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech generał - major Dratwin złożył na ręce p. o. amerykańskiego gubernatora wojskowego Heysa stanowczy protest, żądając ukarania winnych i odszkodowania za wyrządzone szkody.

„Rewolta" piekarzy francuskich

PARYŻ (PAP). „Rewolta" piekarzy francuskich przeciwko trwającemu racjonowaniu chleba którą zapoczątkowała ubiegłej nocy demonstracja protestacyjna przed ratuszem w Chattellerault w zachodniej Francji, **objęła w środę 16 departamentów.**

Bilans walk w rejonie północnego Pindusu

Szumnie zapowiadana ofensywa armii faszystowskiej zawiodła

RZYM PAP. — Rozgłośnia „Wolnej Grecji" nadała rezolucję Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Grecji o wynikach walk w rejonie północnego Pindusu.

Walki w północnym Pindusie — stwierdza rezolucja — trwały od 14 czerwca do 21 sierpnia 1948 r. i rozmiarami swymi przekroczyły wszystkie, jakie armia demokratyczna stoczyła w ciągu 2 lat wojny.

Nieprzyjaciel zmierzał do likwidacji głównych sił armii demokratycznej, do zniszczenia ruchu wyzwoleńczego i ostatecznego utrwalenia panowania imperialistów amerykańskich w Grecji. Wynik walk w północnym Pindusie świadczą, że plany te doznały fiaska pomimo 10-krotnej przewagi liczebnej wroga oraz 50-krotnej jego przewagi materialnej. Wróg, który panował w powietrzu niepodzielnie *nie zdołał dopiąć swego celu tj. zniszczenia głównych sił armii demokratycznej.*

Ogólne straty faszystów greckich przekraczają 30 tys. osób Wróg ani razu nie zdołał unicestwić lub wziąć do niewoli większego oddziału armii demokratycznej.

W okresie gdy toczyły się walki na północnych stokach Pindusu, czytamy dalej w rezolucji KC KPG — oddziały armii demokratycznej przedostały się do Rumelii i ponownie zajęły okręgi w których znajdowały się poprzednio tj. przed ofensywą armii faszystowskiej. Jednocześnie inne oddziały armii demokratycznej podejmowały operacje w Tessalii i na Peloponezie. Wreszcie w Epirze armia demokratyczna, kontynuując swą ofensywę, wyzwoliła szereg okręgów.

Krytyczny stan zdrowia dr. Edwarda Benesza

PRAGA (PAP). Jak donosi agencja CTK w środę w południe w stanie zdrowia b. prezydenta dra Edwarda Benesza nie zaszły żadne zmiany od czasu, gdy biuletyn lekarski z ubiegłej nocy stwierdził stan niezmiernie poważny. Trzej lekarze, opiekujący się dr Edwardem Beneszem czuwają przy nim stale. Stan chorego jest w dalszym ciągu poważny. Następny biuletyn oczekiwany jest po południu.

Rokowania polsko-czechosłowackie

o usprawnienie ruchu pocztowego

WARSZAWA (PAP). Przybyła do Warszawy delegacja zarządu poczt i telegrafów w Czechosłowacji prowadzi rozmowy z przedstawicielami polskiego Min. Poczt i Telegrafów w sprawie rozszerzenia i usprawnienia ruchu pocztowo-telekomunikacyjnego między obu krajami.

W wyniku rozmów zostanie poddana rewizji zawarta w roku 1946 umowa polsko-czechosłowacka w sprawie ruchu telekomunikacyjnego.

W szczególności rozmowy obejmą sprawę **bezpośredniego połączenia telekomunikacyjnego Szczecina z Czechosłowacją, plan jednolitej sieci telekomunikacyjnej zagłębia śląsko-morawskiego, założenie przez Koszyce telefonicznego kabla tranzytowego Warszawa—Praga oraz sprawy tranzytu paczek z Czechosłowacji za granicę.**

Schacht – zbrodniarz wojenny – uniewinniony

przez trybunał denazyfikacyjny w Ludwigsburgu

BERLIN (PAP). Ze Sztuttgartu donoszą, że b. prezes banku Rzeszy — i b. minister finansów Rzeszy Hjalmar Schacht, który w swoim czasie znajdował się na ławie oskarżonych wśród głównych niemieckich zbrodniarzy wojennych, **wygrał apelację przeciwko wyrokowi sądu denazyfikacyjnego w Sztuttgarcie, skazującemu go na 10 lat pobytu w obozie pracy.** Wyrok uniewinniający Schachta zapadł w apelacyjnym sądzie denazyfikacyjnym w obozie dla internowanych w Ludwigsburgu. Koszta postępowania sądowego ma zapłacić państwo.

Wyrok ten został przyjęty oklaskami przez reakcyjną i prohitlerowską publiczność.

Przewodniczący sądu, Gerhard Skubich, ogłaszając wyrok oświadczył: **„Muszę stwierdzić, że Schacht nie był hitlerowcem!".**

Zdaniem Skubicha **oskarżony należał do „jednoosobowej partii" Hjalmara Schachta, jakkolwiek oddał swe zdolności do dyspozycji hitlerowców".** Sam Schacht — wywodził pobłażliwy sędzia — **nie popełnił żadnej zbrodni wobec czego sąd może nie uważać go za przestępcę.** Jakkolwiek Schacht wygłosił wiele mów na rzecz hitleryzmu" — **zawsze przeciwstawiał się duchowi przemocy!"**

By jeszcze więcej wybielić Schachta, przewodniczący sądu powtórzył legendę, że Schacht był w tajnej opozycji do reżimu już po aferze Roehma w lipcu 1934 r. Ponadto zaś uczestniczył rzekomo jako „spiskowiec" w licznych zamachach stanu mających na celu usunięcie Hitlera.

Sam Schacht usiłował wykazać podczas przewodu sądowego, że **„Nigdy nie utrzymywał ścisłych stosunków z przywódcami hitlerowskimi chociaż musiał radzić sobie z hitlerowcami, by zrealizować swą politykę gospodarczą i w ten sposób usunąć bezrobocie".**

Głosy niemieckie o kongresie wrocławskim

BERLIN (PAP). Reasumując wyniki kongresu wrocławskiego demokratyczne pisma berlińskie i prowincjonalne podkreślają znaczenie rezolucji uchwalonych we Wrocławiu. Berliński „Vorwaerts" popołudniowy organ SED stwierdza, że **„kongres intelektualistów dał dowody humanistycznej koncepcji przyjaźni narodów".** Dziennik zaznacza, że wybitni **intelektualiści różnych narodów „znaleźli wspólny język w obronie powszechnej kultury postępowej ludzkości i w ratowaniu jej przed ofensywą barbarzyństwa".**

Bezpartyjny dziennik „Die Tagespost" w Poczdamie pisze, że dla społeczeństwa niemieckiego wypływa z kongresu wrocławskiego wielka nauka: **„społeczeństwo niemieckie winno mianowicie dążyć do uzasadnienia zaufania jakie mu wykazano, dopuszczając delegatów niemieckich na kongres".** Społeczeństwo — podkreśla dziennik — winno przyczynić się do ugruntowania pokoju, który jest potężniejszy aniżeli propaganda podżegaczy wojennych. Szczególnie doniosłe zadanie otwiera się przed intelektualistami niemieckimi, którzy powinni zrozumieć ducha czasu. Nie można dopuścić — stwierdza „Tagespost" by powtórzyły się błędy inteligencji niemieckiej.

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücka

14)

Wtedy rozległ się niespodziewanie chichotliwy śmiech Hennerta. Prokurator Brzozowski, który z relacji Wieruckiego był niesłychanie zadowolony, ilustrowała bowiem jego tezę, ten śmiech pojął i słusznie zresztą za wyzwanie innej teorii. Hennert przysłuchiwał się z równie wielkim zainteresowaniem opowiadaniu Wieruckiego, ale wysnuł z niego całkiem odmienne koncepcje. Przekonywał się w miarę, jak Andrzej odtwarzał fragmenty dnia poprzedniego, że moment czysto osobisty odgrywał najważniejszą rolę we wszystkich jego doznaniach. Zapytanie więc prokuratora wydało mu się szczytem naiwności.

— Czemu to moje pytanie wywołuje u pana taką wesołość? — zapytał poirytowany Brzozowski — Co w nim jest śmiesznego?

— Wiele. I chociaż pan Wierucki nie mógł wyjaśnić, co oznaczał ręką kreślony trójkąt, mogę odkryć tę tajemnicę.

— Proszę bardzo, czekam właśnie na to.

— Trójkąt oznaczał poprostu Waldemara Glücka, Krystynę Jełowicką i Andrzeja Wieruckiego. Każda dotychczasowa sekretarka dyrektora była jednocześnie jego kochanką. Nigdy nie działo się inaczej, proszę zapytać o to portiera fabryki, który pełni tu służbę trzydzieści już lat, a więc o piętnaście lat dłużej pracuje w tej firmie niż sam dyrektor i zna na pamięć wszystkie najintymniejsze jego historyjki.

— Myśli pan?

— Mam pewność. Panie Wierucki, dlaczego porównał pan twarze robotników, zatrudnionych przy wilku, do haremowej damy. Nie pamiętam dokładnie, ale powiedział pan w każdym razie coś w tym rodzaju.

— Istotnie, ale co w tym powiedzeniu widzi pan dziwnego? Porównywałem twarze pracujących, ledwo widoczne za pyłem unoszącym się w całej sali, do twarzy dam haremowych, skrytych za woalem. To porównanie jest po prostu zwrotem literackim, niczym więcej. Z równym powodzeniem mogłem swoje wrażenie określić inaczej.

— Ale określił je pan w ten sposób, nie inny i dlatego uważam, że zwrot ten nie jest bez znaczenia, przeciwnie ma on swoje głębokie uzasadnienie w podświadomości. Całe opowiadanie, które słyszeliśmy przed chwilą, zdradza wyraźnie pewien kompleks psychiczny oparty o przeżycia erotyczne. Dowodzi tego powiedzenie, że narzeczona wsparła o prawe ramię „pulsujące krwią plecy", patrząc w kierunku drzwi, za którymi, jak to się okazało później, pracował zmarły — „dwiema pałającymi źrenicami". Już w gabinecie w czasie rozmowy z dyrektorem Glückiem wydaje się panu, czy może istotnie Glück spojrzał na brzuch pani Krystyny Jełowickiej. W każdym bądź razie uwaga i myśli pańskie skierowane są na bardzo ograniczone pole zainteresowań. Nie wiem, czy istniały już podstawy do tej podejrzliwości, ale tego nie da się zaprzeczyć, że to ona kierowała panem i gdy wskutek nieznanych nam jeszcze bliżej okoliczności przemieniła się później w pewność, zapragnął pan rywala swojego zabić. To jest typowa historia trójkąta, który nie powstał przy zgodzie wszystkich zainteresowanych osób.

— Było inaczej, niż pan mówi! — sprzeciwił się wywodom Hennerta Wierucki. — Od samego początku nie zaprzeczam, że chciałem dokonać zbrodni, ale nie kierowałem się jedynie zazdrością. Moje uczucia, które przywiodły mnie tu z karabinem w dłoniach, były bardziej skomplikowane, niż uczucie zazdrości. To w ogóle nie było uczucie zazdrości, kierowało mną raczej upokorzenie, tym boleśniejsze, że zdarzyło się akurat w czasie, który wydawał się rozwierać przede mną zupełnie nowe, inne i lepsze perspektywy. Proszę zrozumieć...

Chciał coś jeszcze powiedzieć, ale powiódł jedynie wzrokiem po wpatrujących się w niego ludziach i zamilkł. Przyznać to musieli wszyscy, że nie wyglądał na zbrodniarza, choć, jak sam zapewniał, tak blisko stanął zbrodni, że jedynie przypadek uwolnił go od popełnienia morderstwa. Na jego twarzy malowało się bezgraniczne przygnębienie i bezradność w sytuacji, która, sam to rozumiał, nie przemawiała na jego stronę.

Sędzia Nosek, wpatrując się w Wieruckiego zastanawiał się, co myśleć o jego zeznaniach: czy były szczere? Twarz Wieruckiego przyjemna była przez to, że miała wyraz myślący, wyrzeźbiony w fałdach i rodzaju spojrzenia źrenic na zwierciadło głębiej uformowanego człowieka. Taką twarz pamięta się długo, nie należała bowiem do tych pospolitych wizerunków, których pamięć gubi się natychmiast po wyjściu na ulicę w tysiącach innych podobnych twarzy. Bezradność i przygnębienie, jakie obserwować mogli wszyscy na tym charakterystycznym obliczu, było szczere i zdumiewająco wyraźne. Sędzia Nosek odczuł współczucie.

— Pan nie dokończył zdania. Proszę kończyć! — rozkazał łagodnie i jednocześnie zwracając się do stenotypistki kazał podać sobie dotychczasowy stenogram z przebiegu śledztwa. Ale wtedy znów poderwał się dobrze już zdenerwowany Hennert.

— Pierwszy raz jestem świadkiem śledztwa, gdzie oskarżony i niewątpliwie winny urządza sobie kpiny ze zdrowego rozsądku. Czuje, że potraktowanie zbrodni, jako jednego z incydentów strajku, usuwa istotne jej motywy i korzysta z tego skwapliwie. Pan mi też drogi Wierucki, nie odpowiedział na moje pytanie w sprawie porównania twarzy robotników z kwefem haremowej damy. Dla mnie jest to bardzo ważne zagadnienie. Czy to naprawdę było tylko takie literackie porównanie, i jeśli nawet tak, to dlaczego akurat takie a nie inne. No, niech pan szuka w pamięci, może i znajdzie pan przyczyny tego porównania według mnie najzupełniej niezwykłego w opisie fabrycznej sali, tak niezwykłego, że musi mieć swoje głębsze przyczyny

z frontu współzawodnictwa

Przodujące wsie w.eluńskie

WIEŚ i GMINA SOKOLNIKI podjęła wezwanie do Powiat. Współzawodnictwa i dziś może poszczycić się pięknymi osiągnięciami. W trosce o podniesienie produkcji ziemniaków założono w gromadzie plantację ziemniaków rakoodpornych o powierzchni 2,5 ha. Podwyższono dostawę mleka do mleczarni o 50 procent. Przy współpracy instruktora ZSCH założono plantacje nasienne traw selekcyjnych na powierzchni 1 ha. Mieszkańcy wsi poprawili około 10 klm dróg, które do tej pory były przyczyną wielu narzekań. Wydatnie poprawiono stan sanitarny wsi przez oczyszczanie rowów bielenie obór i budynków inwentarskich. Ogródki warzywno-kwiatowe barwnie i z korzyścią dla mieszkańców przystrajają wieś. Koło ZSCH dobrze pracuje. Członkowie wpłacają składki w 100 procentach. Miejscowi hodowcy zakupili 2 gniazda zarodowe trzody chlewnej, które będą dostarczały zarodowych knurków i maciorki, co wróży, że w najbliższym czasie stan trzody chlewnej w najbliższej okolicy ulegnie poprawie.

WIEŚ i gmina Kowale — zanotują w swojej historii rok 1948, jako rok wielkich przemian swojej wsi. Dotąd wieś była zaniedbana. Wysiłkiem energicznej współpracy miejscowych organizacji społecznych i politycznych wieś została zelektryfikowana i zradiofonizowana. Elektryczne światło i codzienny kontakt radiowy ze światem wróży dalszy szybki rozwój wsi. Młodzież znalazła godziwą rozrywkę w Ludowym Zespole Sportowym, czas spędza w dobrze zorganizowanej świetlicy. Z miejscowej biblioteki może czerpać pouczające wiadomości. Pomyślano również o sprawach gospodarczych. Rolnicy narazie urządzili 5 obór z nieprzepuszczalnym dnem wybudowali 4 silosy do kiszenia pasz dla bydła. Zorganizowano zlewnię mleka i zbiornicę jaj. Zakupiono 5 gniazd hodowlanych trzody chlewnej. Wieś Kowale może się poszczycić tym, że siew wykonywany jest obecnie w 100 proc. siewnikami.

Przegląd tryków w pow. łaskim

Hodowla owiec w powiecie łaskim rozwija się coraz to lepiej. W chwili obecnej na terenie powiatu mamy 1957 owiec (macior) 8406 owce (jarlic) oraz 733 tryki.

Od dnia 10 do 20 września odbywać się będzie przegląd tryków w następujących miejscowościach.

Dnia 10 września godz. 10 — Lutomiersk, obok gminy, godz. 15 Wodzierady. Dnia 11-ego września godz. 10 — Bałucz obok gminy, godz. 15-ta — Łask targowica. 13 września, godz. 10,30 — Widzew, 15,30 — Dłutów, dnia 14 września, godz. 10 — Górka Pabianicka, godz. 15 — Dobroń. Dnia 15 września, godz. 10 — Buczek, godz. 15 — Zelów, targowica. Dnia 16 września, godz. 10 — Wygiełzów obok gminy, godz. 15 — Szczerców, targowica. Dnia 17 września, godz. 10 — Rusiec, targowica, godz. 15 — Chociw — szkoła rolnicza. Dnia 18 września, godz. 10 — Widawa, targowica, godz. 10 — Zapolice, obok gminy. Dnia 20 września, godz. 10 — Pruszków, obok gminy, godz. 15 — Sędziejowice, obok gminy.

lg.

Nie wolno dzielić i sprzedawać ziemi

bez zezwolenia odpowiednich władz

Oszustwa podatkowe i kombinacje parcelacyjne muszą być ukrócone

Już kilkakrotnie na łamach „Głosu Chłopskiego" zwracaliśmy uwagę na zbyt częste dające się zauważyć **wypadki oszustw podatkowych** polegających przede wszystkim na **fikcyjnym dzieleniu gospodarstw.** Zamożniejsi gospodarze — bogacze wiejscy — pragnąc zmniejszyć sobie wymiar podatku **dzielą swoje gospodarstwa pomiędzy najbliższą rodzinę.** Podziału tego dokonują najczęściej prowizorycznie i sołtys wydaje odpowiednie zaświadczenie albo też spisują nawet akt notarialny. Sprawa ta jest tymbardziej poważna, że jak ostatnio dowiedzieliśmy się w ciągu roku 1948 **przybyło w województwie łódzkim 5.200 gospodarstw.** Zapewne w liczbie tej są gospodarstwa, które powstały na skutek podzielenia większych gospodarstw poniemieckich itp. Ale znaczna część tych gospodarstw, napewno **więcej niż 4.000 są to gospodarstwa, które powstały z fikcyjnego podziału mającego na celu zmniejszenie wymiaru podatku.**

Drugą sprawą wiążącą się do pewnego stopnia z tym, jest sprawa ukrywania majątków podlegających reformie rolnej. W powiecie brzezińskim naprzykład był **majątek Grodzisk, który miał obszar powyżej 50 ha.** Podczas przeprowadzania kwalifikacji majątków do parcelacji folwark ten wykazał powierzchnię mniejszą niż 50 ha. **Dopiero w 1947 roku właściciel tego majątku sprzedał znaczną część gruntu, spisał akty notarialne i dopiero obecnie majątek ten nie podleg parcelacji.** Takich i tym podobnych kombinacji mających na celu nie dopuszczenie do parcelacji większych gospodarstw było i zapewne jeszcze jest w naszym województwie więcej.

Obie sprawy są wynikiem faktu, że **notariusze nie zachowywali odpowiednich przepisów prawnych, dotyczących obrotu ziemią.** Naprzykład rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 1.9 1919 wymaga dla takich czynności notarialnych **zezwoleń powiatowych władz administracji ogólnej tj. Starostw.** Działki powstałe z parcelacji przedwojennych, jak i powojennych również nie mogą być sprzedawane i kupowane bez ograniczeń, a to na zasadzie ustawy z dnia 14.4 1937 r. o ograniczeniu obrotu nieruchomościami powstałymi z parcelacji oraz na podstawie artykułu 13 dekretu PKWN z dnia 6.9 1944 roku. Gospodarstwo takie względnie działki **nie mogą być zbywane w całości lub dzielone, wydzierżawiane zastawiane lub obciążane bez zezwolenia władz.**

Tymczasem notariusze **nie żądają od stron odpowiednich zezwoleń władz jak i również decyzji Urzędu Wojewódzkiego, iż dana nieruchomość ziemska nie podlega przejęciu na cele reformy rolnej.**

Z punktu widzenia polityki gospodarczej nie jest również obojętne dla społeczeństwa i państwa kto jest nabywcą gruntu, i władze ziemskie przy wydawaniu zezwoleń biorą pod uwagę kwalifikacje nabywcy i celowość zmiany właścicieli pod względem gospodarczym i pod względem struktury agrarnej.

Zapewne, że odczuwa się potrzebę **ogłoszenia jednolitej ustawy o obrocie ziemią, która te wszystkie sprawy ureguluje** — tym nie mniej aby ukrócić nadużycia zarówno natury podatkowej jak i mające na celu ominięcie dekretu o reformie Rolnej we wszystkich wypadkach kupna i sprzedaży ziemi **notariusze muszą żądać zezwoleń właściwych władz w myśl dotychczasowych przepisów. Wszystkie umowy o obrocie ziemią nie zawarte zgodnie z przepisami winny ulec rewizji. Żadną miarą nie można dopuścić, aby kombinatorzy, oszuści pod płaszczykiem pseudo-legalności dokonywali nadużyć na szkodę Skarbu Państwa, na szkodę gospodarki narodowej i całego społeczeństwa.**

K. J. Zaleyski

czytelnicy piszą

Dożynki w powiecie łódzkim

W ostatnią niedzielę na wielkich błoniach koło wsi Proboszczewice w gm. Lućmierz w powiecie łódzkim, zebrały się tysiączne rzesze chłopskie i przedstawiciele klasy robotniczej oraz przedstawiciele władz i wojska.

Prezes Zarządu Samopomocy Chłopskiej Ob. Baran, zapoznał zebranych ze znaczeniem tegorocznych dożynek. Następnie przemówił ob Karolak, w imieniu młodzieży, który między innymi powiedział:

— „W dzisiejszej uroczystości chcemy pokazać ciemnotę i losy chłopa w Polsce obszarniczej, oraz możliwości polepszenia bytu i kultury na wsi w Polsce Ludowej. Zrywamy z tym okresem, kiedy chłop w półtora kija młócił zboże przez całą zime przechodzimy na szerokie zastosowanie techniki na wsi. Zastosowanie nowej techniki i rozwój spółdzielczości produkcyjnej i handlowej to warunek dobrobytu chłopa, jest to warunek podniesienia kultury wsi, jest to warunek zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka".

Po przemówieniu pokazano praktycznie szereg prac rolnych (oranie, bronowanie, koszenie, młócenie) w czasach przedwojennych, w czasach gdy rządy kapitalistyczne utrzymywały wieś w okowach ciemnoty, a następnie pokazano jak obecnie pracują chłopi gm. Lućmierz, szeroko stosując maszyny rolnicze, które znajdują się w gminnym ośrodku maszynowym. Przed zebranymi przedefilowały trzy traktory, ciągnąc za sobą naszyny rolnicze.

Po złożeniu wieńców przez przedstawicieli organizacji i gromad dla najstarszego gospodarza wsi i przedstawicieli władz gminnych oraz miasta Zgierza, przemawiał Prezydent m. Zgierza.

Na zakończenie przemówił przedstawiciel W. Polskiego, podkreślając, że w Lud. Polsce chłop ma otwartą drogę przed sobą, stan chłopskich dzieci w średnich i wyższych szkołach zwiększa się z każdym rokiem. Wielu synów chłopskich zajmuje wysokie stanowisko w Rządzie, wielu w Korpusie Oficerskim Odrodzonego Wojska Polskiego.

Odrodzone Wojsko Polskie, razem z chłopem i robotnikiem będzie dążyć do zbudowania lepszego jutra będzie dokładać więcej wysiłku, by szkolić synów Waszych nie tylko na dobrych żołnierzy obrońców lecz także na dobrych świadomych obywateli-demokratów.

Po przemówieniu wszyscy zebrani odśpiewali „Rotę". W części artystycznej tańce i pieśni ludowe wykonała młodzież ze Związku Młodzieży Polskiej ze wsi Dąbrówka, pod kierownictwem Ob. Binczyckiego.

J. Ch.

Takich dożynek nie powinno się urządzać

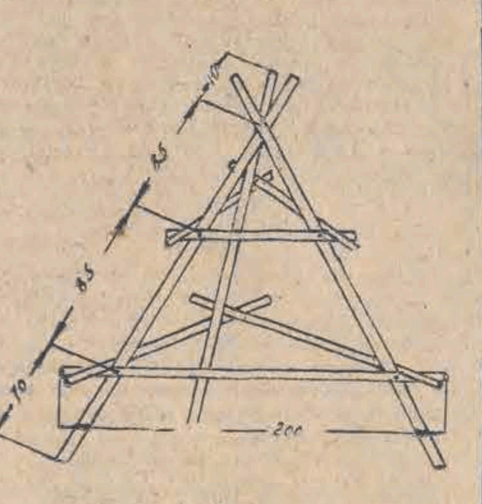
W bardzo wielu miejscowościach naszego województwa prawie w każdej gminie odbywają się obecnie uroczystości dożynkowe. Odbywają się one pod hasłem sojuszu robotniczo-chłopskiego, akcentuje się w związku ze zbliżającą się rocznicą wydanego dekretu, Reformę Rolną. Dożynki te są przeglądem osiągnięć i zdobyczy chłopa polskiego i jednocześnie przypomnieniem o zadaniach, które stoją do wykonania w okresie do następnych dożynek.

Zapomniał widać o tym ZMP w Retkini, który dnia 22 sierpnia urządził dożynki. Nie było tam ani jednego hasła o sojuszu chłopsko-robotniczym, o zdobyczach i zadaniach chłopów. Nie było ani jednego sztandaru partii robotniczych i Samopomocy Chłopskich. Zaofiarowaną przez ZSCh współpracę przy urządzaniu dożynek odrzucono. Poza tym potraktowano dożynki jak jakieś teatralne widowisko i pobierano za wstęp 100 zł, tłumacząc, że to jest bilet wstępu na zabawę. Bilety wejścia na zabawę można było sprzedawać, ale miejsce zabawy i miejsce dożynek winny być oddzielone. **Nie udało się retkiniakom!** Z taką organizacją daleko nie zajadą. W innych gminach inaczej się do tego zabierają i na szczęście nie urządzają podobnych dożynek jak w Retkini.

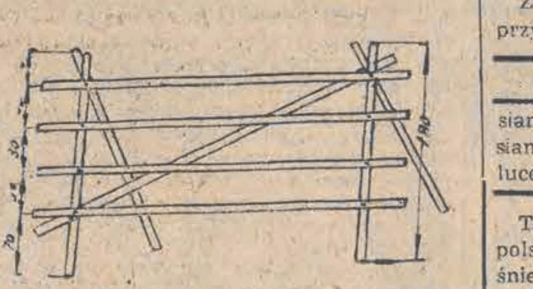
M. Pk

Przyrządy do suszenia siana

Przy sprzęcie siana normalnie stosowanym, to jest bez urządzeń zachodzą duże straty wskutek mechanicznego kruszenia się wyschniętych listków przy przekładaniu. Wskutek wypłukania przez deszcze składników paszowych oraz wskutek obniżenia strawności siana przez pleśnienie i fermentację, zwłaszcza w porze deszczowej, straty mogą być bardzo duże i wynosić nawet połowę ogólnej ilości siana i połowę strawnych składników siana. Chcąc tedy uzyskać dobre siano, **powinno się je suszyć szybko i tak, aby unikać niepotrzebnego przewracania i przekładania,** co powoduje kruszenie się listków oraz należy suszenie tak przeprowadzać, aby **ochronić masę suszoną przed wypłukaniem przez deszcze.** Zatym musimy zaniechać suszenia siana na pokosach, bo daje to nam duże straty, a powinniśmy przejść do suszenia siana na przyrządach.



Trójnóg



Daszek

Jaka jest zawartość białka w rozmaitych rodzajach siana zależnie od sposobu suszenia i o ile więcej otrzymujemy białka w sianie susząc na przyrządach, przedstawia następująca tabelka:

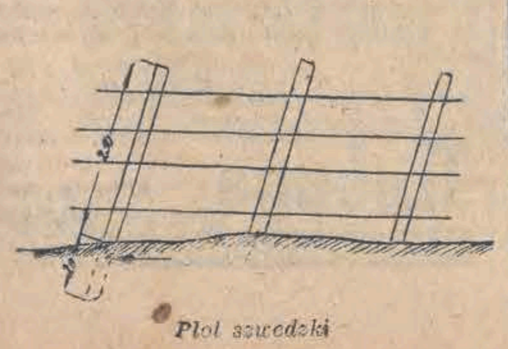
Zawartość strawnego białka w procentach przy suszeniu:

	na pokosach	na przyrządach
siano łąkowe	5,43	8,25
siano koniczyny	6 02	8,95
lucerna	7,25	12,40

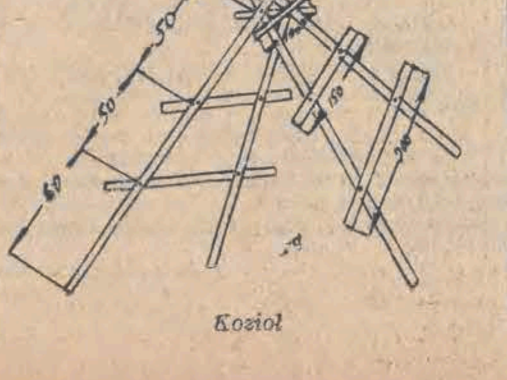
Typy przyrządów stosowanych na ziemiach polskich, — przedstawiają rysunki. Jednocześnie podane są ilości materiałów oraz gęstość rozstawienia na 1 ha powierzchni łąki.

Jakie przyrządy i dla jakich roślin są odpowiednie, ujmuje poniższa tabelka (wg. J. Z. Pająka):

Rodzaj przyrządu	Czy jest możliwość nakładzenia świeżej zielonki wilgotnej paszy	Koniczyna, lucerna, mieszanka koniczyn z trawami	Trawa łąkowa, potraw	Zboża
Kozły	nie	tak	nie	nie
daszki	warunkowo	tak	tak	tak
ostwie	tak	tak	tak	warunkowe
szwedzki płot	tak	tak	tak	tak



Płot szwedzki



Kozioł

Tow. ANDRZEJ ŻDANOW

Andrzej Żdanow urodził się dnia 26 lutego 1896 r. w Mariupolu. Od 1912 r. brał udział w pracy kół socjal-demokratycznych. W 1915 r. wstąpił do partii bolszewickiej a w okresie pierwszej wojny światowej prowadził pracę polityczną w wojsku.

W latach 1917 — 1918 tow. Żdanow był przewodniczącym komitetu powiatowego partii komunistycznej w mieście Szabrynsk na Uralu. Następnie prowadził pracę polityczną w innych miejscowościach Uralu i w Twerze. Od r. 1924 do 1934 r. pracował na kierowniczych stanowiskach partii bolszewickiej w okręgu Gorkowskim.

W 1925 r. zostaje tow. Żdanow kandydatem do Komitetu Centralnego Partii a od 1930 r. jest członkiem KC, od 1934 zaś sekretarzem KC WKP(b).

Od grudnia 1934 r. do 1945 r. Andrzej Żdanow był pierwszym sekretarzem okręgowego i miejskiego Komitetu Partii Komunistycznej w Leningradzie zachowując jednocześnie stanowisko sekretarza Komitetu Centralnego. Od lutego 1935 r. był on kandydatem, a od XVIII Zjazdu Partii członkiem Biura Politycznego. Za wybitne zasługi w kierowaniu budownictwem socjalistycznym został on odznaczony Orderem Lenina, a w 1939 r., za osiągnięcia w gospodarce rolnej okręgu leningradzkiego Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy.

W okresie wojny fińskiej tow. Żdanow jest członkiem Rady Wojennej VII Armii a następnie frontu północno-zachodniego.

Od pierwszych dni wojny radziecko-niemieckiej był on członkiem Rady Wojennej frontu leningradzkiego i osobiście kierował bohaterską obroną oblężonego miasta. W r. 1943 zostaje mianowany generałem-lejtnantem, w r. 1944 — generałem-pułkownikiem.

Za umiejętne i dzielne kierownictwo działaniami wojennymi i osiągnięte na skutek tych działań sukcesy zostaje odznaczony w 1944 r. Orderem Suworowa I klasy. W lipcu tego roku, za przykładne wypełnienie rozkazów dowództwa na froncie walki z najeźdźcą niemieckim otrzymuje Order Kutuzowa I klasy.

Po zawarciu zawieszenia broni z Finlandią tow. Żdanow zostaje przewodniczącym Sojuszniczej Komisji Kontroli w tym kraju.

25 lutego 1946 r. — w dniu pięćdziesięciolecia urodzin został on, za wybitne zasługi wobec Partii i narodu radzieckiego powtórnie odznaczony Orderem Lenina.

Tow. Żdanow był posłem do Rady Najwyższej ZSRR oraz posłem do Rady Najwyższej Rosyjskiej Federacyjnej Republiki Radzieckiej.

Gdy w latach wojny hitlerowskie hordy oblegały Leningrad — obronę miasta Lenina objął Żdanow.

Z iście bolszewickim uporem poprowadził on tę obronę poprzez głód i straszliwe ataki wielokrotnie silniejszego wroga do chwili przybycia odsieczy i wyzwolenia miasta.



Gdy w różnych okresach wysuwały się w życiu ZSRR na czoło sprawy teorii marksizmu, problemy kulturalne, budowy nowego życia — w rozwiązywaniu tych zagadnień wybitną rolę odgrywał Andrzej Żdanow.

Gdy w ubiegłym roku partie marksistowskie i robotnicze postanowiły zebrać się i wymienić doświadczenia walki — główny referat — o wielkiej sile obozu pokoju i słabości obozu wojny — wygłosił Andrzej Żdanow.

Wszystkie te aspekty — teoretyka i działacza, nauczyciela i żołnierza, ucznia i współpracownika Józefa Stalina — składały się razem na nieprzeciętną indywidualność Andrzeja Żdanowa. One to sprawiają, że nie tylko Związkowi Radzieckiemu, ale i światowemu ruchowi robotniczemu, światowej myśli postępowej, światowemu obozowi pokoju — ubyła jedna z najświatlejszych postaci.

Toteż do żałoby, jaką zgon tow. Andrzeja Żdanowa okrył masy pracujące Związku Radzieckiego, przyłącza się polska klasa robotnicza, przyłącza się polska postępowa inteligencja.

Pamięci Zmarłego, wybitnego działacza bratniej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, składają hołd szeregi Polskiej Partii Robotniczej.

Robotnicy mają milczeć - bo tak chce Tito!

Świat robotniczy nie da sobie zakneblować ust

Z Jugosławii nadchodzą wiadomości, świadczące o *stałym zaostrzaniu się terroru w tym kraju*. Rząd jugosłowiański i obecne kierownictwo KPJ prześladują brutalnie wszelkie przejawy krytyki wobec antypartyjnej linii postępowania Tita i jego kliki. Wierność zasadom marksizmu i leninizmu jest dziś najcięższą „zbrodnią", jaką może popełnić komunista jugosłowiański. Nie tylko zamordowano jednego z najwybitniejszych przywódców walk narodowo-wyzwoleńczych generała Arso Jovanovicza, ale *gloryfikuje się ten mord*. Centralny organ Tita „Borba" pisał niedawno, że generał Jovanovicz „znalazł taką śmierć — na jaką zasłużył".

Za tę zaciekłą walkę z komunistami, wiernymi linii internacjonalizmu proletariackiego, Tito zasłużył sobie już na gorące pochwały ze strony imperialistów zachodnich. Konserwatywna gazeta brytyjska „Yorkshire Post" nazwała przed paroma dniami Tita — *„championem wolności"*.

Tito i jego klika zdają sobie sprawę z tego, że nie potrafią zdusić wszystkich uczciwych elementów w KPJ i w kraju i że nie potrafią oderwać uczciwych komunistów i patriotów jugosłowiańskich od całego międzynarodowego obozu robotniczego. W swej megalomanii podjęli oni wobec tego próbę ZMUSZENIA ZAGRANICZNYCH KOMUNISTÓW I DZIAŁACZY ROBOTNICZYCH DO MILCZENIA W SPRAWACH JUGOSŁOWIAŃSKICH.

Rząd jugosłowiański skierował w tych dniach noty do rządu rumuńskiego i węgierskiego, w których protestuje przeciw głosom krytycznym pod adresem reżimu Tita publikowanym w prasie tych krajów. Rząd jugosłowiański chce zmusić robotników i działaczy partyjnych Rumunii i Węgier do zaniechania krytyki kierownictwa KPJ.

Przywódcy jugosłowiańscy chcą w szczególności zmusić do milczenia tych komunistów, którzy jak były ambasador w Rumunii Golubowicz i inni demaskują wobec całego świata zdradziecką istotę reżimu Tita.

Nie dość na tym. Rząd jugosłowiański grozi rządowi rumuńskiemu i węgierskiemu represjami w razie, jeśli nie zastosują się do żądań Belgradu. Sens tych gróźb jest całkowicie przejrzysty. Przywódcy jugosłowiańscy, którzy raz wstąpili na drogę łamania solidarności międzynarodowej — idą dalej po tej drodze. Zaślepieni nacjonalizmem pragną oni rozszerzyć wyłom w jednolitym froncie socjalistycznym.

Tym większe zadania spadają na uczciwych komunistów jugosłowiańskich, którzy zaostrzają swą walkę z reżimem Tita, z reżimem zdrady interesów proletariatu.

J. Kowalewski

Teatr otwiera podwoje dla mas

Dobra sztuka udostępniona rzeszom robotniczym

Plany i zamierzenia dyrektora Teatru Powszechnego K. Adwentowicza

Teatr Powszechny po swym upaństwowieniu od dnia 1-go października zaczyna nowy sezon teatralny, czas zaś między 15 wrześniem a październikiem wypełniony będzie przedstawieniami „Lisiego Gniazda" granego już w zeszłym sezonie z powodzeniem w Łodzi.

Na czele Teatru, jako dyrektor-reżyser, a jednocześnie aktor, staje znakomity artysta, *Karol Adwentowicz*. Przed rychłym rozpoczęciem nowego sezonu podzielił się dyrektor Adwentowicz z dziennikarzami łódzkimi swymi zamierzeniami, na najbliższą przyszłość.

— Repertuar nasz — zapewnia dyrektor Adwentowicz, łączyć będzie elementy popularności z tym, co składa się na wysoką wartość danej sztuki. Dbałość o poziom znajdzie swój wyraz w sztukach tego rodzaju, co „Nadzieja" — Heijermansa, jedna z najdowcipniejszych sztuk współczesnych „Lew na placu" — Erenburga, z klasyków „Intryga i Miłość" — Schillera, „Dwa Teatry" — Szaniawskiego, i nigdy nie starzejący się „Klub Kawalerów" — Bałuckiego.

— A zespół? — Czy również starannie został dobrany?

— Reżyserować będą w teatrze naszym Borowski, Wierciński, Warnecki i, o ile czas im pozwoli, Wyszomirski oraz Axer. Zespół nasz — ciągnie dyrektor Adwentowicz — skompletowany został z sił łódzkich, warszawskich i krakowskich, teatrów Wybrzeża oraz z młodych, zdolnych adeptów. Posiadamy przy tym kilka nazwisk wybitnych (dyrektor Adwentowicz jest człowiekiem niesłychanie skromnym, nie wymienia więc ani siebie, ani żony swej, wybitnej artystki, Ireny Grywińskiej. Ze swej strony zatem podkreślamy, że oboje państwo Adwentowiczowie, to właśnie owe dwie najsilniejsze i niezawodne pozycje zespołu).

— A teraz pytanie, specjalnie ważne dla naszych czytelników — jak z cenami biletów?

— W tej dziedzinie pragniemy — stwierdza dyrektor Adwentowicz, aby nasz teatr nie tylko z nazwy, ale i ze swej działalności był istotnie Teatrem Powszechnym, chcemy pozostawać w ścisłej, szerokiej, bezpośredniej współpracy z masami robotniczymi! W tym celu postanowiliśmy sprzedawać bilety dla zorganizowanych grup pracowniczych od 35 do 50 zł. Poza tym każdy członek Związku za okazaniem legitymacji otrzyma bilet z 50-procentową zniżką na wszystkie dni tygodnia, łącznie z niedzielą.

— I jeszcze pytanie ostatnie. — Czy nawiązany zostanie kontakt Teatru z województwem?

— O tym pomyśleliśmy również. — Obsłużyć chcemy te miasta i miasteczka, które teatru nie posiadają, wyjeżdżać więc do nich będziemy z naszym repertuarem stale.

Tyle dyrektor Adwentowicz. Przedstawił on swe plany, a co najważniejsze, pozwolił — nam dziennikarzom — uwierzyć, że nadchodzący sezon poza nowymi sztukami wniesie doniosłe zmiany, że wprowadzi do teatru nowego widza — robotnika, jako głównego konsumenta sztuki.

Teatr Powszechny jest więc na najlepszej drodze do zrealizowania tego, do czego od pierwszej chwili powojennej zmierza nasza polityka teatralna.

Czy jednak, teatr ten i pełen szlachetnej inicjatywy jego dyrektor Adwentowicz mogą pozostać na swej jasno wytkniętej drodze osamotnieni? I to właśnie w chwili, kiedy już coś się zaczyna realizować i nabierać konkretnych kształtów?

Z pewnością nie.

Pierwszymi, którzy do współpracy winni wyciągnąć rękę, są Zw. Zawodowe. One to, skupiające 65 procent mieszkańców Łodzi, a więc i większość jej widzów teatralnych, z dotychczasowego planu kulturalnego, ograniczającego się (odnośnie teatrów zawodowych) jedynie do sprzedaży biletów, *przejść winny do aktywnej, zorganizowanej akcji propagandowej, przysporzającej Teatrowi widzów-robotników.*

Zorganizowanie zbiorowych uczęszczań na widowiska, którym Teatr Powszechny tak bardzo idzie na rękę, lub polecenie zorganizowania ich na terenie fabryk, to pierwsze zadanie Zw. Zawodowych.

Zadanie drugie — to *dokładne rozpracowanie i wniknięcie w budżety, preliminowane na cele kulturalne, tak, aby znalazła się w nich również pozycja, przeznaczona dla teatrów.* Wynosząca 25 tys. zł miesięcznie dotacja na świetlicę ze strony Związków może wystarczyć na zakup co miesiąc pewnej ilości biletów dla robotników. Jeżeli bowiem teatr, którego wystawienie jednej sztuki kosztuje co najmniej 800 tys. zł. może iść na rękę świata pracy, to można również uszczknąć coś z budżetu oświatowego na ten sam cel.

Zadanie trzecie, pośrednio spoczywające na związkach, bezpośrednio dotyczy kierowników świetlic. Oni, jako przedstawiciele spraw kultury, kontynuować muszą to, co z tak dobrą wolą zaczął Teatr Powszechny.

W pogadankach, artykułach gazetek ściennych, w indywidualnych kontaktach z robotnikami poruszać oni winni sprawy teatru, nad nimi dyskutować, do dobrze wystawionych sztuk zachęcać, organizować zbiorowe wycieczki po cenach naprawdę dostępnych dla kieszeni robotnika.

Gdy się to urzeczywistni, gdy pierwsze lody zostaną przełamane, gdy robotnika raz jeden swym nieodpartym czarem urzeknie prawdziwa Sztuka, nie będzie już problemu teatrów deficytowych, zbyt kosztownych do wystawienia sztuk z drogich aktorów, reżyserów i dekoratorów.

Bo wreszcie wtedy teatr będzie zawsze wypełniony.

Jadwiga Szczepańska

To i owo

Łowcy bizonów

To nie ważne, iż gen. Marshall, gen. Clay, czy gen. Mac Arthur nie noszą skórzanych portek, nie chodzą w długich butach na wysokim obcasie i nie zakrywają fizjognomii szerokoskrzydłym sombrero. I tak, i tak „gra" w nich krew cowboy'ów tudzież traperów (vide: „Duch puszczy albo Dzibenenosach czyli Krwawy Natan"). Polować się facetom zachciewa, uganiać się za bizonami, a tu z tymi zwierzętami krewa i w Teksasie, i w Arizonie, i w Nevadzie, i w Montanie, i w Kalifornii, i w Nowym Meksyku, i w ogóle w całych Stanach Zjednoczonych. Dlatego też gdzie indziej terenów łowieckich szukają. Jak wiadomo, uzgodnili już sobie jeden rezerwat bizonów — w Niemczech zachodnich. Ale to im, oczywiście, mało. Zwłaszcza, że z bizonami niemieckimi same kłopoty i nie bardzo jasne, jak to dalej będzie. Stąd Departament Myśliwski USA kombinuje rezerwat rzekomo mniej kłopotliwy: spędzić w jeden „blok" bizony azjatyckie z Chin, Japonii i Korei. Wysłannik Mac Arthura, Chang-Chem, już objeżdża upatrzone tereny i proponuje reakcjonistom chińsko-japońsko-koreańskim stworzenie „ligi antykomunistycznej" pod zwierzchnictwem USA.

— Dajcie mi władzę — powiedział kiedyś Hitler do swych wyznawców — a ja was urządzę.

— Dajcie nam władzę — mówią generalscy traperzy: cowboy'e z Dzikiego Zachodu — a my zamienimy wam świat w jeden wielki Ogród Zoologiczny...

Martwiła się dobra niańka

„MARTWIŁA SIĘ DOBRA NIAŃKA, ŻEBY SZLAG NIE TRAFIŁ FRANKA". Bardzo to nie dosłowne z powieści dydaktycznej niezapomnianego dr. Boya, ale sens dydaktyczny jest utrzymany. „Dobrych nianiek" DBAJĄCYCH WIĘCEJ, NIŻ JEDNA, bo z USA via do Franca mamy zresztą aż trzy: jedna z USA, druga z Brytanii, trzecia z Watykanu. Obawiając się, że „Francowi" jego „cierpienie psychofizyczne" (sadyzm dyktatorski) bynajmniej nie przejdzie, co może stać się przyczyną różnych niemiłych scen na radzie familijnej ONZ — niańki stwierdziły, iż Franco jest już właściwie „dużym człowiekiem" i może wychować „dla dobra reżimu" małego, 10-letniego pretendenta do tronu hiszpańskiego — Don Juana. Będzie to się nazywało, iż Franco przestał być krwawym „enfant terrible" i że w Hiszpanii pracuje odtąd „król". Ach, czegóż to nie wyrabiają dobre niańki (z USA, w Brytanii i Watykanu), aby tylko szlag nie trafił Franca!

Gola!

Mayer, Reynaud, Ramadier, Schuman itp — to niewątpliwie tzw. główki ministerialne, tym niemniej jednak — jak wynika z sugestii, ocen i informacji prasy brytyjskiej i amerykańskiej — służą w grze o Francję wyłącznie jako tzw. „footballówki", przy pomocy których napad anglosaski pragnie wbić drużynie francuskiej — Gaulle'a.

Wyraźnie to stwierdza zachowanie się potężnego kibica z ambasady USA w Paryżu p. Jeffersona Caffery, który ustawicznie „ingeruje" w sprawy ukonstytuowania się „mocnego rządu francuskiego". Kibic jednak nie docenia faktu, że na obronie bramki francuskiej stoi nie jeden milion francuskiej ludności pracującej...

E. Tam.

Wędrówka po POLSCE

POŻEGNANIE MŁODZIEŻY HISZPAŃSKIEJ

W Grand Hotelu w Sopocie, odbyło się pożegnanie grupy republikańskiej młodzieży hiszpańskiej, która na zaproszenie ZMP bawiła na Wybrzeżu. Podczas swego pobytu młodzi Hiszpanie zwiedzili ważniejsze ośrodki woj. gdańskiego, poznając życie i obyczaje oraz warunki pracy młodzieży polskiej. Podczas uroczystości pożegnalnych przedstawiciele Zw. Młodzieży Polskiej, „Służby Polsce", Związku Dąbrowszczaków i społeczeństwa, w serdecznych słowach żegnali gości.

WYROK NA SPRAWCÓW KATASTROFY NA JEZIORZE GARDNO

W drugim dniu rozprawy przeciwko sprawcom katastrofy na jeziorze Gardno współwinnym śmierci 25 harcerek, po przemówieniach prokuratora i obrony, sąd wydał wyrok skazujący oskarżonego Rudnickiego na 5 lat więzienia i osk. Terleckiego na 2 lata więzienia. Główny oskarżony motorniczy Markiewicz, jak wiadomo, zbiegł.

JUNACY „SŁUŻBY POLSCE" BUDUJĄ AUTOSTRADĘ GDYNIA — GDAŃSK

Do Orłowa przybyła młodzież z woj. łódzkiego, która w liczbie ponad 1000 osób weźmie udział w trzecim turnusie „Służby Polsce". Nowy turnus zatrudniony zostanie, podobnie jak poprzednie, przy układaniu toru kolejowego na trasie Gdynia — Reda oraz przy budowie autostrady Gdynia — Gdańsk.

Do miejscowości Lichnowo w pow. gdańskim przybyła tysiącosobowa grupa młodzieży z woj. poznańskiego, która pracować będzie przy oczyszczaniu rowów melioracyjnych na Żuławach.

W HOŁDZIE OFIAROM MORDU HITLEROWSKIEGO W PIAŚNICY

W rocznicę bestialskiego mordu przeszło 4 tys. Polaków Polski Związek Zachodni zorganizował pielgrzymkę ludności do miejsc mordu w lasach Piaśnickich. Udział w pielgrzymce wzięło ponad 10 tys. osób. Na miejscu kaźni odprawiono egzekwie żałobne, po czym przedstawiciele władz, wojska i społeczeństwa oddali hołd pamięci pomordowanych.

SPADOCHRONIARZE LIGI LOTNICZEJ PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO ŚWIĘTA LOTNICTWA

30 bm. na lotnisku szybowcowym „Służby Polsce" koło Miłosny rozpoczęły się ćwiczenia w skokach oraz przygotowania spadochroniarzy Ligi Lotniczej do obchodu Święta Lotnictwa. Przygotowania trwać będą 5 dni.

Spośród skoczków Ligi Lotniczej na największą uwagę zasługują 3 najmłodsze spadochroniarki w Polsce: 17-letnia Wanda Dobraniecka z Warszawy, uczennica 2 klasy liceum, 19-letnia Sałyżanka Danuta z Warszawy oraz Olszewska Alicja z Lublina, studentka AWF.

Liga Lotnicza otacza spadochroniarstwo specjalną opieką i prowadzi w całym kraju kursy teoretyczne. W niedługim czasie rozpoczną się kursy praktyczne w Lublinie, w Kielcach oraz w Warszawie. Liga ściśle współpracuje ze „Służbą Polsce" oraz Związkiem Młodzieży Polskiej.

Likwidacja nielegalnych garbarni
poprawiła sytuację na rynku skórzanym

Trudności gospodarcze pierwszego okresu powojennego sprzyjały przeróżnym spekulanckim elementom, które wykorzystując sytuację dorabiały się grubych majątków. Tak było z fabrykantami „bimbru", „swojaków", pokątnymi fabryczkami i handelkami. Komisja Specjalna powołana do walki ze szkodnictwem i nadużyciami przystąpiła do energicznego likwidowania powojennych naleciałości i na wielu odcinkach zupełnie opanowała sytuację.

W ostatnich miesiącach Komisja Specjalna postanowiła rozprawić się ostatecznie ze szkodnikami działającymi w przemyśle skórzanym. Początkowy okres braku skór i wysokie ceny na obuwie były wdzięczną pożywką, na której dorabiali się milionowych zysków właściciele potajemnych garbarń i choć dziś rynek skórzany jest już prawie całkowicie uporządkowany nie chcą oni porzucić swego procederu, narażając z jednej strony państwo na ogromne straty, z drugiej strony marnując cenny surowiec.

W potajemnych garbarniach zatajono obroty, nieumiejętnie i tandetnie przerabiano surowce skóry licząc na maksymalny dochód i nie biorąc wcale pod uwagę jakości produktu.

Właściciele garbarń używali przy tym dla własnych celów maszyn i materiałów będących własnością państwa oraz prowadzili specjalną politykę, płacąc robotnikom skórami, co prowadziło do wielkich nadużyć.

Stosunkowo łatwo Komisja Specjalna uporała się z nadużyciami w oficjalnych garbarniach, lecz walka z potajemnym garbarstwem była trudniejsza. I na tym jednak odcinku Komisja Specjalna ma znaczne sukcesy, które przyczyniły się do zahamowania nielegalnego garbunku.

W trakcie trwającej i przybierającej na sile akcji zwalczania tajnych garbarń, t. zw. garbarń w szaflikach, wykryto szereg ośrodków na terenie kraju, m. in. w rzeszowskim, kieleckim, i krakowskim, bydgoskim, warszawskim oraz bielskim. Stała kontrola tych terenów doprowadziła w ciągu siedmiu miesięcy do zlikwidowania 200 nielegalnych garbarń i do ukarania obozem pracy 260 „fabrykantów". Skonfiskowano przy tym około 1.200 kg. skór twardych, kilkadziesiąt bukatów, wielką ilość gotowych cholewek, pasów transmisyjnych oraz sporo odpadków, nadających się do przeróbki.

W ubiegłym tygodniu komplet orzekający Komisji Specjalnej skierował znów do obozu kilkudziesięciu szkodników — nielegalnych garbarzy, którzy zostali skazani na okres 6 miesięcy przymusowej pracy.

Surowe wyroki kompletu orzekającego Komisji Specjalnej oraz konfiskata materiałów i urządzeń oducza winnych od uprawiania tego szkodliwego procederu i przyczynia się niewątpliwie do dalszego unormowania sytuacji na rynku skórzanym.

Narzekający na wysokie ceny obuwia obywatel, musi zdać sobie sprawę, że każda zlikwidowana „lewa" garbarnia — to krok do obniżki cen na skóry i dalsza stabilizacja rynku skórzanego.

Im mniej będzie szkodników, tym więcej będziemy mieli dobrych i tanich skór.

Prace wodno - melioracyjne 1948 r.
Usypano 457 kilometrów wałów ochronnych - uregulowano 402 klm. rzek

Jak komunikuje Ministerstwo Rolnictwa i R. R., w ramach prac wodno-melioracyjnych, prowadzonych w ciągu roku bieżącego, usypano wały ochronne na długości 457 km., uregulowano 402 km. rzek, wykopano 3398 km. rowów odwadniających i założono dreny na 340 ha gruntów. Ponadto pracowano przy renowacji i konserwacji wałów oraz przy budowie studzien.

Do dnia 30 czerwca wykonano 104 proc. prac szarwarkowych, przewidzianych na rok 1948. Przepracowano 169.634 robotniko-dniówek szarwarkowych i 378.613 — płatnych. W pracach tych brały udział 4 brygady junaków „S. P.".

W ramach szkolenia pracowników służby wodno-melioracyjnej, prowadzonego przez Ministerstwo Rolnictwa i R. R., przeszkolono w roku bieżącym już 427 pracowników terenowych. 266 robotników ukończyło kursy konserwacji urządzeń wodno-melioracyjnych, zaś trzymiesięczne kursy dla nadzorców ukończyło 161 osób.

Wykładowcami na kursach byli inżynierowie i technicy poszczególnych wydziałów wodno-melioracyjnych. Uczniowie rekrutowali się spośród robotników, którzy w poprzednich latach pracowali przy melioracjach.

Centralne Archiwum Mowy Polskiej
prowadzi badania nad językiem i gwarami polskimi

Staraniem Instytutu Słowiańsko-Zachodniego Uniwersytetu Poznańskiego uruchomiono nową placówkę naukową z zakresu językoznawstwa, mającą na celu przeprowadzenie badań nad mową polską.

Pracownicy utworzonego specjalnie Archiwum Fonograficznego podejmą prace nad utrwaleniem na płytach gwar polsko kaszubskich i łużyckich jako żywych pomników kultury tych narodów w zakresie języka. Projektuje się przede wszystkim utrwalenie starych gwar na terenie Ziem Odzyskanych. Utrwalana będzie również mowa Polaków rozsianych po całym świecie. Nawiązano kontakt z Fundacją im. Kościuszki w Stanach Zjednoczonych, która dopomoże w utrwalaniu mowy Polaków w Ameryce. Postanowiono przeprowadzać co 25 lat systematyczne nagrywanie poszczególnych gwar. Nagrywania te pozwolą również na zorganizowanie „Centralnego Archiwum Mowy Polskiej", pierwszego tego rodzaju w Polsce.

Kronika pow. łaskiego

SZKOŁA ZAWODOWA POWSTAJE W ZELOWIE

W przyszłym roku w Zelowie rozpoczną się prace przy remoncie domu na szkołę zawodową.

Odpowiednie kredyty są przewidziane w budżecie gminy. Zgromadzono już znaczne ilości materiału budowlanego. Szkoła zawodowa w Zelowie będzie pożyteczną placówką, szkolącą fachowców dla miejscowego przemysłu.

Masowe szkolenie pracowników spółdzielni wiejskich

Centralny Związek Spółdzielczy przystępuje w najbliższym czasie do masowej akcji szkoleniowej pracowników spółdzielczych. Pierwsi zostaną przeszkoleni księgowi i ich zastępcy we wszystkich spółdzielniach gminnych „Samopomoc Chłopska". Kurs trwać będzie od 15 października br. do 15 czerwca 1949 r. Będzie on prowadzony metodą korespondencyjną, przyczym co miesiąc uczestnicy kursu odbędą konferencję repetycyjną z nauczycielem, a co 3—4 miesiące 3-dniowy kurs repetycyjny w obecności delegata Kuratorium Okr Szkoln. i przedstawicieli delegatury CZS i Centrali Rolniczej Na zakończenie przeszkolenia odbędą się kursy egzaminacyjne.

W prowadzeniu kursów wezmą udział nauczyciele księgowości lub dyrektorzy miejscowych szkół handlowych i spółdzielczych, którzy na specjalnym kursie zapoznają się z materiałem nauczania i metodą korekty ćwiczeń.

Kursy zorganizowano w ten sposób, że stworzono rejony szkoleniowe, obejmujące 12 — 18 spółdzielni gminnych. Każdy rejon obsługiwany będzie przez miejscowych nauczycieli korektorów, którzy będą mogli łatwo skomunikować się z wszystkimi uczestnikami kursu ze swojego rejonu.

Po przeszkoleniu księgowych CZS projektuje zorganizowanie masowego przeszkolenia innych grup pracowników spółdzielczych, jak magazynierów, rewidentów, sklepowych i innych.

Za spekulację zbożem — obóz pracy

Na jednym z ostatnich posiedzeń kompletu orzekającego Komisji Specjalnej rozpatrywana była sprawa Władysława Rumińskiego, rządcy majątku państwowego Słupy. Rumiński, odpowiedzialny za zbiory w administrowanym przez siebie majątku, ukrył przed omłotem i kontrolą cztery fury niewymłóconego żyta, zawierającego około 1150 kg. ziarna. Ponadto rozchodował fikcyjnie około 15 metrów żyta, uzyskanego z omłotu, przywłaszczając sobie powyższe ilości ziarna i uzyskaną ze sprzedaży sumę pieniężną.

Podobne grzechy na sumieniu mieli również Władysław Dobrowolski, administrator zespołu majątków Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Jastrzębiu oraz kilku innych administratorów-spekulantów, którzy zostali ukarani obozem pracy.

Obfite są tegoroczne zbiory — częściowo są już one omłócone i zbierane w miejscach zsypu. Stąd wędrują do śpichlerzy ośrodków konsumcyjnych całego kraju.

Niektórzy kapitaliści wiejscy i nieodpowiedzialni administratorzy — mając pociąg raczej do szacherek i spekulacji, niż do roli — myśleli, że uda im się „wykantować" władze i społeczeństwo. Usiłowali przeto ukryć część zboża, by po tym posłużyło im do nieczystych i szkodniczych machinacji.

Cóż ich to obchodzi, że ze zboża tego miał być chleb dla pracujących w mrokach kopalni górników, przekraczających wielekroć wyznaczone normy, by zdobyć dla Polski więcej węgla, będącego naszymi najlepszymi dewizami!

Cóż ich to obchodzi, że chleb jest potrzebny dla włókniarza i hutnika dziecka robotniczego, czy pracownika nauki! Szeleszczące tysiączki, są dla panów Rumińskich czy Dobrowolskich wszystkim, własne państwo i własne społeczeństwo nic ich nie obchodzi.

Na szczęście Komisja Specjalna czuwa, interesuje się szkodnikami gospodarczymi tego pokroju, a przestępczą działalność panów administratorów — uwieńczy dobrze zasłużony obóz pracy.

Kurs radiowy dla aktywu świetlicowego

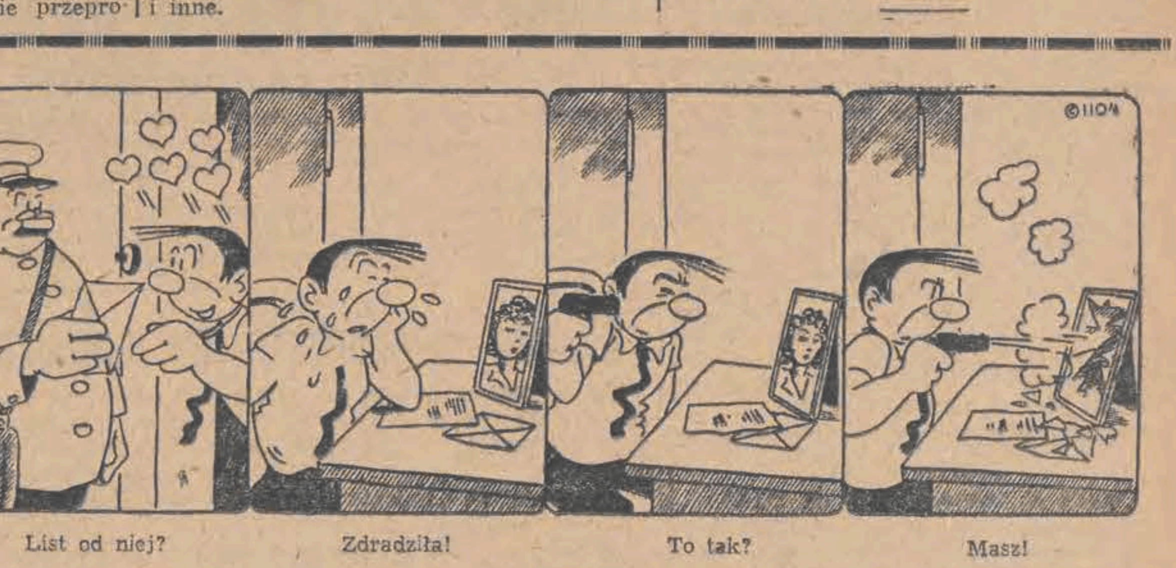
Wydział Kulturalno - Oświatowy przy Zw. Zaw. Pracowników Chem. urządza w czasie od 14 września br. do dn. 30 kwietnia 1949 r. kurs radiowy dla pracowników świetlicowych. Kurs ma obejmować dwa wykłady 15-minutowe tygodniowo, nadawane w godzinach wieczornych, oraz 2 audycje 25-minutowe miesięcznie przeprowadzane z zespołami świetlicowymi lub transmitowane ze świetlic.

Audycje ilustrować będą omawiane na kursie - formy pracy świetlicowej.

Kurs obejmie zagadnienia oświatowe, wychowawcze, organizacyjne, polityczne i inne.

Trybuna wolności
ORGAN K.C. P.P.R.
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Przygody Jasia Wiercipięty



List od niej? Zdradziła! To tak? Masz!

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego

Dziś o godz. 19,15 pełna humoru komedia w 3 aktach Molière'a pt. „Grzegorz Dyndała" w przekładzie Boy'a - Żeleńskiego.

TEATR POWSZECHNY

Dziś nieczynny.

Teatr Letni „BAGATELA" Piotrkowska 94

Ostatnie 2 dni „Musisz być moją"
Początek o godz. 20-ej.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godz. 19.15 sztuka C. de Peyret Chapuis „Nieboszczyk Pan Pic" w świetnej reżyserii Janusza Warneckiego. Obsadę stanowią: Hanna Bielicka, Krystyna Ciechomska, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Michał Melina. Dekoracje Stanisława Cegielskiego. Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Od soboty dnia 4 bm. o godz. 19.30 „Dobrze skrojony frak".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Dziś i dni następnych o godzinie 19.15 „CNOTLIWA ZUZANNA", operetka w 3-ch aktach J. Gilberta.
Bilety wcześniej do nabycia: ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

LETNI TEATR „OSA"
Zachodnia 43, tel. 110-09

Codziennie o 19.30 w niedziele i święta o 16-tej i 19.30 komedia muzyczna pt.
„ROZKOSZNA DZIEWCZYNA"
z Makowską, W. Brzezińskim, T. Wołowskim i Wł. Kwaśkowskim na czele całego zespołu.
Zniżki ważne.

KINA

ADRIA — Bolero
godz. 18, 20 w niedz. 16
BAJKA — „Wakacje"
godz. 17.30, 20 w niedz. 15.30
BAŁTYK — „Lekkomyślna siostra"
godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13
GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagranicznych Nr 27, Pierwsze zdjęcia z Olimpiady
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — „Syn pułku"
godz. 16, 18, 20 w niedz. 14
MUZA — „Kwiat Młodości"
godz. 18, 20 w niedz. 16
POLONIA — „Zielone lata"
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.
PRZEDWIOŚNIE — „Okoliczności łagodzące"
godz. 18, 20 w niedz. 16
ROBOTNIK — „W pogoni za mężem"
godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30
ROMA — Kulisy wielkiej rewii
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30.
REKORD — „Moja miła"
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30
REKORD — „Rosanna siedmiu księżyców"
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30
STYLOWY — „Admirał Nachimow"
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30
ŚWIT — „Postrach mórz"
godz. 18.30, 20.30 w niedz. 16.30.
TĘCZA — „Ostatni Etap"
godz. 16.30, 18.30, 21, w niedz. 14.30,
godz. 17, 19, 21 w niedz. 15
TATRY (w ogrodzie) — „Miasto Bezprawia"
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
WISŁA — „Chłopiec z przedmieścia"
godz. 17, 19, 21 w niedz. 15
WŁÓKNIARZ — „Miasto Bezprawia"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 13
WOLNOŚĆ — „Lekkomyślna siostra"
godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13
ZACHĘTA — „Casablanca"

UWAGA, MŁODZIEŻOWCY z P. P. „FILM POLSKI"

Z okazji święta lotnictwa Rzeczypospolitej Polskiej Zarząd Koła Związku Młodzieży Polskiej przy P.P „Film Polski" w Łodzi organizuje w dniu 4 wrzesnia br. o godz. 14-tej uroczystą akademię w sali kina „Przedwiośnie" przy ul. Żeromskiego Nr 74 na której przemawiać będzie przedstawiciel Lotnictwa oraz organizacji Związku Młodzieży Polskiej.

Zarząd Koła prosi o przybycie wszystkich Młodzieżowców z Przedsiębiorstwa Państwowego „Film Polski". Na zakończenie akademii wyświetlany będzie najnowszy film. Zaproszenia na akademię do nabycia u Przewodniczącego Koła Związku Młodzieży Polskiej przy ul. Sienkiewicza 33.

SPORT SPORT SPORT

SPORT POLSKI

odbudowuje swą Stolicę

Wzorem lat ubiegłych, miesiąc wrzesień poświęcony zostaje akcji odbudowy Warszawy. W roku bieżącym sport polski, którego rozwój staje się z każdym dniem coraz intensywniejszy nie zapomina również o zniszczonej Warszawie.

Niezależnie od indywidualnego wkładu pracy, jaki każdy sportowiec dać może stolicy, realna pomoc finansowa płynąć będzie z imprez i zawodów sportowych, organizowanych przez Związki i Kluby.

Celem ustalenia wytycznych i ujednolicenia tej akcji, Główny Urząd Kultury Fizycznej wydał zarządzenie szczegółowo i obszernie regulujące udział sportu polskiego w akcji odbudowy stolicy. Ważniejsze punkty tego zarządzenia są następujące:

1) Wszelkie imprezy sportowe, odbywające się w czasie od 1 — 30 września włącznie na terenie całego kraju, jak piłkarskie mecze ligowe, spotkania klasy „A" i o wejście do Ligi oraz zawody we wszystkich dyscyplinach sportu o mistrzostwo Polski, zawody o charakterze ogólnopolskim, międzynarodowym i międzypaństwowym podlegają opodatkowaniu w wysokości 2 proc. od wpływu kasowego brutto na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy (SFOS).

2) Każdy Państwowy Związek Sportowy i Okręgowy Związek Sportowy zorganizuje w ciągu miesiąca września co najmniej 1 imprezę sportową, z której całkowity dochód netto przeznaczony zostanie na odbudowę Warszawy.

3) W porozumieniu i we współpracy z dyrektorami Wojewódzkich Urzędów Kultury Fizycznej oraz z miejscowymi Komitetami Obywatelskimi Odbudowy Warszawy przeprowadzone będą w ciągu miesiąca września zbiórki pieniężne wśród publiczności w czasie wszelkich imprez sportowych.

4) Celem nawiązania ścisłej współpracy z innymi organizacjami społecznymi i zadokumentowania aktywnego stanowiska sportu w skład Obywatelskich Komitetów Odbudowy Warszawy wejdą przedstawiciele Urzędów Kultury Fizycznej oraz przedstawiciele związków i zrzeszeń sportowych.

5) Państwowe i Okręgowe Związki Sportowe winny wezwać specjalnym komunikatem podległe sobie komórki organizacyjne, zarządy zrzeszeń i Klubów sportowych do wzięcia udziału w tej akcji również przez przeprowadzenie zbiórki pieniężnej wśród swoich członków. Ambicją każdego Związku, Zrzeszenia i Klubu winno być osiągnięcie najlepszego wyniku na rzecz Odbudowy Warszawy.

6) Związki i Kluby Sportowe, zwłaszcza skupiające się na terenie Warszawy i najbliższej jej okolicy winny wziąć czynny udział w odbudowie Stolicy przez pracę swych członków przy odbudowie, porządkowaniu zniszczonych obiektów sportowych Stolicy itp.

Wszelkie sumy pieniężne, zebrane na ten cel winny być wpłacane na konto lokalnego Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Warszawy.

O puchar ŁOZPN-u

Pierwsze wyniki

turnieju piłkarskiego prowincji

W zorganizowanym turnieju piłkarskim miast prowincjonalnych o puchar ŁOZPN-u padły już pierwsze wyniki.

Skierniewice po ciężkiej walce pokonały zespół Łowicza 5:4. W zwycięskiej drużynie brali udział zawodnicy również z Koluszek, zaś drużyna Łowicza zasilona była piłkarzami Żychlina.

Zgierz z piłkarzami Włókniarza i Boruty wygrał z reprezentacją Kutna 4:1. W barwach pokonanej drużyny startowali również zawodnicy Płocka.

Zawody Tomaszów — Piotrków zostały unieważnione, bowiem sędzia Gromadzki chciał wybitnie pomóc zawodnikom Piotrkowa. Mecz tych zespołów został wyznaczony na dzień dzisiejszy w Piotrkowie o godz. 17-tej.

Zduńska Wola zwyciężyła zespół Pabianic.

W wyniku rozegranych w niedzielę spotkań o puchar ŁOZPN-u, do półfinału zakwalifikowały się drużyny: Zgierza, Zduńskiej Woli, Skierniewic.

Półfinały rozegrają: Zgierz — Skierniewice dn. 5.9. 48 r. o godz. 11-tej w Zgierzu, oraz Zduńska Wola — ze zwycięzcą spotkania Piotrków — Tomaszów, które odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Dzisiaj decydujący mecz

o wejście do łódzkiej kl. A

W dniu dzisiejszym, tj. w czwartek o godz. 16-tej na boisku ŁKS-u odbędzie się decydujący mecz piłkarski o wejście do klasy A Okręgu Łódzkiego pomiędzy drużynami Włókniarza ze Zgierza a ZZK z Koluszek. Zespoły te w finałowych spotkaniach zdobyły równą ilość punktów (po 12). Stosunek bramek Kolejarzy wynosi 26:13, a Włókniarzy 18:10.

Wobec równej ilości punktów zarządzona została trzecia decydująca rozgrywka. Ponieważ może zajść wypadek przedłużenia zawodów aż do zwycięstwa którejkolwiek z drużyn, w razie uzyskania wyniku remisowego w normalnym czasie, wyznaczono godz. 16-tą jako początek meczu, aby nie zapadły ciemności przed zakończeniem spotkania.

Trudno jest „wypatrzeć" faworyta dzisiejszych zawodów, szanse równe posiadają oba zespoły. Gra zapowiada się interesująca, prowadzona winna być przez obie drużyny po dżentelmeńsku, jak przystało na sportowców.

Wczoraj wyjechali do Bułgarii

nasi siatkarze

Wobec niezałatwienia wszystkich formalności paszportowych odjazd reprezentacyjnej ekipy siatkarzy polskich na turniej w Sofii, w ramach Igrzysk Bałkańskich, uległ opóźnieniu.

Drużyna polska, w skład której wchodzi 10 zawodników i 10 zawodniczek, oraz kierownictwo wyjechała dopiero wczoraj w godzinach wieczornych, pociągiem z Warszawy.

W ostatniej chwili w składzie reprezentacji kobiecej zaszła zmiana. Zamiast zawodniczki TUR-u (Łódź) — Mikołajewskiej pojechała Pogorzelska z „Gedanii".

Sport w ZSRR

Mistrzostwa jeździeckie

Związku Radzieckiego

MOSKWA (obsł. wł.). — Przy udziale ponad 200 zawodników rozpoczęły się w Moskwie mistrzostwa jeździeckie Związku Radzieckiego. W zawodach biorą udział reprezentacyjne zespoły sił zbrojnych ZSRR oraz ekipy jeździeckie stowarzyszeń sportowych, jak „Dynamo", „Spartak", „Nauka" i inne.

Uroczyste rozpoczęcie mistrzostw poprzedziła defilada zawodników, którą przyjął Marszałek Związku Radzieckiego — Budienny.

W konkursie skoków z przeszkodami na dystansie 2.000 m zwyciężył mistrz Moskwy Wołkowskij, na klaczy „Dida", przebywając trasę w 2:28,2 min. Pierwsze miejsce w konkurencji drużynowej, zdobyła ekipa Ministerstwa Sił Zbrojnych ZSRR.

Na ciekawy pomysł

wpadła Dyrekcja i Wydział Imprez Sportowych Wystawy ZO

Zorganizowane przez Dyrekcję Wystawy Ziem Odzyskanych i wydział imprez sportowych powszechne zawody lekkoatletyczne i pływackie pod hasłem „Spróbuj swych sił sportowych" — z dnia na dzień gromadzą coraz więcej uczestników.

Zainteresowanie zwiedzających Wystawę zawodami sportowymi jest b. duże, a ochotnicy w wieku od lat 12 — 60 rekrutują się z całej Polski.

W najbliższych dniach komisja sędziowska poda najlepsze wyniki, uzyskane w lekkoatletyce i na pływalni. Codziennie zwycięzcy poszczególnych konkurencji lekkoatletycznych i pływackich, którzy uzyskali najlepsze wyniki w tym dniu, otrzymują piękne odznaki sportowe, złote, srebrne i brązowe ze znaczkiem Wystawy.

Zawody odbywają się w dnie powszednie w godz. 16 — 20, w niedziele i święta w godz. 11 — 14-tej.

Bokserzy mają już nowy zarząd

Narazie obrali go jeszcze nie w Warszawie, lecz we Wrocławiu

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Bokserskiego obradujące we Wrocławiu, wybrało nowe władze zarządu PZB, w składzie następującym:

Prezes—Jędrzejewski, wiceprezes organiz. —Prendowski, wiceprezes sportowy — Bielewicz, wiceprezes finansowy — Skoczylas, sekretarz — Rosiński, skarbnik — Mrozowski.

Przewodniczący wydziału sportowego — Bartosiewicz, przew. wydz. wyszk. — Lisowski, przew. wydz. spraw sędziowskich —Plewicki, gospodarz — Nowakowski, ref. zdrowia — dr Albrycht, kronikarz — red Tomaszewski, kpt. sportowy — Derda, członkowie zarządu: Banaś i kpt. Neuding.

W Kopenhadze

Amerykanie znów pierwsi

KOPENHAGA (Obsł. wł.) — Na Stadionie Oesterbad w Kopenhadze rozpoczęły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem olimpijczyków St. Zjednoczonych.

W pierwszym dniu zawodów Amerykanie wygrali wszystkie konkurencje. W rzucie dyskiem Gordien uzyskał b. dobry wynik 54,07 m., a 110 m. przez płotki przebiegł Dillard w czasie 13,9 sek.

W pozostałych konkurencjach zwyciężyli: 200 m. — Ewell 22,0 sek., 400 m. — Bolen — 47,8 sek., młot — Felton 54.10 m., tyczka — Morcoom — 4.10 m., oszczep — Seymour 67,34 m., sztafeta 4x100 m. — USA 41,0 sek.

Intelektualiści

doceniają znaczenie sportu

Członek amerykańskiej delegacji, ktora brała udział w Międzynarodowym Kongresie Intelektualistów we Wrocławiu George Abbe, znany filolog, a zarazem wybitny tenisista — ofiarował za pośrednictwem Głównego Urzędu Kultury Fizycznej piłki tenisowe dla najzdolniejszych juniorów polskich.

George Abbe jest członkiem Komitetu Wyborczego Partii Wallace'a. Tenis uprawia on zawodowo od szeregu lat i na liście amerykańskiej był na 14-tym miejscu.

Obsada sędziowska na najbliższe mecze ligowe

Na najbliższe spotkania piłkarskie o mistrzostwo Ligi w niedzielę dn. 5 bm. wyznaczona została następująca obsada sędziowska:

„Cracovia" — „Polonia" (Warszawa) w Krakowie — Naporski z Łodzi,
„Wisła" — ZZK w Krakowie — Brzuchowski z Warszawy,
„Legia" — „Garbarnia" w Warszawie — Żmudziński z Pomorza,
„Warta" — AKS w Poznaniu — Stopa z Krakowa,
„Widzew" — „Polonia" (Bytom) w Łodzi — Kukucki z Gdańska,
„Tarnovia" — Rymer w Tarnowie — Grabowski z Zagłębia,
„Ruch" — ŁKS w Hajdukach — Fischer z Poznania.

Spotkanie o puchar śp. Kałuży Śląsk-Kraków, które odbędzie się dn. 2 września br. w Katowicach — sędziować będzie Przybysz z Pomorza.

Pojedynek polsko-szwedzki

tym razem na wiosła

Polski Związek Towarzystw Wioślarskich w Bydgoszczy otrzymał zawiadomienie ze Sztokholmu, w którym Szwedzi potwierdzają udział swoich zawodników w pierwszych po wojnie międzynarodowych regatach Polska — Szwecja.

Zawody mają się odbyć we Wrocławiu we wrześniu br. Program przewiduje 6 biegów: jedynki, dwójki podwójne, czwórki bez sternika, czwórki wagi lekkiej, czwórki ze sternikiem oraz ósemki.

W dniu 3 września odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego PZTW, na którym ustalony będzie termin regat oraz skład polskich osad wioślarskich.